№ 291 Łódź, Poniedziałek 1[illegible] listopada 1921 roku Rok III

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 25 | Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po po. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Konferencja waszyngtońska.

Małe zainteresowanie Japonji. — Rola Francji i Włoch.— Istota konfliktu amerykańsko-japońskiego.—Konferencja nie przyniesie rozbrojenia.

Zajęliśmy już stanowisko wobec rozpoczętej konferencji w Waszyngtonie. Obecnie podajemy głos jednego z najpoważniejszych dzienników niemieckich, w którym niektóre momenty są bardzo charakterystyczne dla źródła z którego pochodzą. (Przyp. Redakcji).

(Kr) Na rozpoczętą właśnie konferencję waszyngtońską spoglądają dziś wszyscy jako na pojedynek dwuch wielkich mocarstw Anglji i Ameryki; natomiast rola innych mocarstw pozostaje ukryta w cieniu. Jednak i te dwa wymienione posiadają swoją odrębną politykę i ich stanowisko na konferencji zadecyduje o jej ostatecznych rezultatach.

Japonja jest stosunkowo stanowczo najmniej zainteresowana w konferencji. Nie jest ona syta zdobyczy, jak Anglja, ma silną, niezaspokojoną dotychczas ambicję, władza jej jest dopiero w zaczątku i obecny status quo jest dla niej tylko zawadą. Pod osłoną związku z Anglją, Japonja uprawiała z powodzeniem politykę ekspansywną w Azji i nie zechce tego zaprzestać w pół drogi. — Przyjęła ona ostatnia zaproszenie Hardinga na konferencję, a zdecydowała się na to pod warunkiem, iż przedtem będą ustalone sprawy Azji wschodniej i Oceanu Spokojnego. Oznacza to oczywiście, iż pewne sprawy tej polityki wogóle nie mają podlegać dyskusji.

Francja i Włochy zapewne będą figurowały na konferencji w charakterze statystów. Wielokrotnie uzależniwszy swą politykę europejską od Anglji, będą mieli jedynie zadanie wzmocnienia głosu Anglji. Chiny będą więcej objektem niż subjektem narad; jednakże ich przedstawiciele będą mieli przynajmniej okazję poruszyć sprawę niesprawiedliwego traktowania ich kraju i znajdą poparcie w opinji amerykańskiej.

Nie ulega kwestji, iż najważniejszą częścią narad konferencji będzie sytuacja polityczna w Azji wschodniej, a porozumienie w sprawie ograniczenia zbrojen będzie tylko przygrywką tej sprawy. W rzeczywistości konferencja będzie walką Japonji ze Stanami Zjednoczonymi o wzajemne interesy na Oceanie Spokojnym, przyczem Angja obejmie rolę pośrednika. Jakie zagadnienia będą punktem środkowym dyskusji?

Ze strony Ameryki będzie prawdopodobnie postawione pytanie, w jakim stopniu nowe zdobycze japońskie na Oceanie Spokojnym (wyspa Jap) zagrożą stanowisku i połączeniom Ameryki z Azją wschodnią, szczególnie zaś z Filipinami. Dalej będzie poczyniona próba skonkretyzowania celów Japonji na kontynencie Azji (Chiny i Syberja wschodnia) i obronienia w tych krajach polityki otwartych drzwi. Ze strony Japonji zaś będzie napewno ponownie wysunięta kwestja ras, to jest odmiennego traktowania ich przy emigracji do Stanów Zjednoczonych i kolonji brytyjskich.

Jeśli zbadamy dokładnie te sprawy, to nie możemy przyznać im żywotnej siły. Sprawa emigracji jest dla Japonji jedynie kwestją prestige'u. Wychodźctwo dąży obecnie w innym kierunku. Ale postanowienia, które wykluczają emigrację jakiegoś narodu ze względu na barwę jego skóry, są ogromnie obrażające dla tak zarozumiałej narodowości jak japończycy. Japońscy mężowie stanu są zbyt rozsądni, aby nie wiedzieć, iż emigracja en masse żółtych kolonistów nie może być tolerowana przez Amerykę i Kanadę ze względów ekonomicznych. Chcą oni przeprowadzić jedynie zasadę równouprawnienia i wykorzystać ten atut w celach dyplomatycznych.

Prasa amerykańska nieustannie omawia nieporozumienia między Ameryką i Japonją, podkreślając bezpośrednie niebezpieczeństwo konfliktu. Jest to prawdopodobnie robota inspirowana przez te same elementy, które podczas ostatniej wojny zarobiły na swym patrjotyzmie miljony. W rzeczywistości istnieje między Ameryką i Japonją mniejsza rozbieżność interesów, niż między jakimikolwiek dwoma państwami europejskiemi. Japonja napewno nie będzie prowadziła wojny o sprawę emigracji, podobnie jak Stany Zjednoczone o wyspę Jap.

Pozostaje więc tylko jedna sprawa, co do której rozbieżność zdań może przybrać ostrzejszy charakter, a jest nią Azja wschodnia, t. zn. Chiny i Syberja. Chiny mają ogromne znaczenie, jako rynek zbytu dla nadmiaru produkcji przemysłowej, jako niewyczerpane źródło surowców i dogodny teren zainteresowania obcego kapitału. Ameryka parokrotnie broniła sprawy integralności Chin i polityki otwartych drzwi, ale stale cofała się, gdy trzeba było przejść od słów do czynu. Polityka Ameryki ostatnich dziesiątków lat była w tych sprawach ogromnie chwiejna i zmienna, podczas gdy napór Japonji na kontynent azjatycki posuwał się bądź wolniej, bądź prędzej, ale prostolinijnie i konsekwentnie naprzód.

Jej dominujące stanowisko w Azji wschodniej jest bodaj jedynym celem, dla którego Japonja zaryzykowałaby nawet rozpętanie konfliktu zbrojnego.

Wprawdzie interesy handlowe Ameryki w Chinach pokaźnie się zwiększyły od czasu wielkiej wojny, jak również Ameryka nie pozwoli sobie łatwo odciąć dostępu do Syberji, ale jest prawie wykluczone, aby Stany Zjednoczone z tych powodów chwyciły kiedykolwiek za broń. Jedynie koalicja państw erupejskich ze Stanami Zjednoczonymi mogłaby wycieśnić Japonję z jej dominującego stanowiska, które sobie zdobyła i umocniła w czasie wojny. A jest bardzo nieprawdopodobne, aby taka koalicja doszła do skutku. Narady nad Azją wschodnią pójdą prawdopodobnie w kierunku zapewnienia integralności Chin i zawarowania zasady otwartych drzwi, co już parokrotnie było uroczyście wypowiadane na szeregu pertraktacji, ale co nigdy jeszcze nie przeszkodziło imperjalistycznej polityce penetracji i rabunku.

Urządzi się dla wierzących narodów teatralną komedję, może nawet skreśli się nieznacznie programy floty i wojska, aby uspokoić opinję publiczną, ale rzeczywistego rozbrojenia, przedewszystkiem rozbrojenia zazmiarów, rok 1921 nie przyniesie.

Pierwsze posiedzenie.

WASZYNGTON, 13 listopada Dziś o godz. 10 m. 30 została otwarta konferencja w Waszyngtonie. O godz. 10 m. 30 wszedł na salę Harding witany oklaskami. Hughes, którego obrano na przewodniczącego, udzielił głosu Hardingowi.

Harding odczytał swoją mowę inauguracyjną. W czasie przemówienia odzywały się co chwila oklaski, a kiedy Harding skończył, na galerji, znajdujący się naprzeciw prezydenta, gdzie zajmowali miejsca członkowie kongresu, zerwała się burza oklasków Harding uścisnął rękę Briandowi, poczem opuścił salę obrad.

Z kolei zabrał głos przewodniczący posiedzenia Hughes i oświadczył, że język francuski i angielski będą językami oficjalnymi obrad.

Briand złożył podziękowanie z tego powodu.

Treść mowy Hardinga.

WASZYNGTON, 13 listopada. (Pat). Havas. W mowie swej, wygłoszonej na otwarcie konferencji waszyngtońskiej, Harding zaznaczył na wstępie, że konferencja będzie miała niezatarty wpływ na przyszłość świata. Swiat — mówił Harding — jest znużony wojną, ludzkość pożąda gorąco pokoju, a tymczasem

wszystkie narody zbroją się

w celu obrony wolności i sprawiedliwości, lub w celu ich zaprzeczenia w chwili, w której zasady powyższe powinny być uznawane na podstawie wspólnego porozumienia.

Witamy serdecznie członków konferencji, zgromadzonych dokoła jednego stołu; wszyscy powinni przejąć się duchem zgody i zdobyć się na dobrą wolę i ofiary, nie schodząc z drogi prawa, nie ograniczając wolności, nie kwestjonując żadnych aspiracji, nie odmawiając reszcie uznania dążności narodowych, a to w tym celu, aby korzystać ze szczęśliwego pokoju. Nigdy jeszcze rzeczywistość nie przypomniała w sposób tragiczniejszy

bezwartowościowości działania, opartego na namiętnościach.

Podejmijmy więc wspólne wysiłki dla usunięcia przyczyn tajemnej obawy.

W dalszym ciągu przemówienia Harding wyraził przekonanie, że cały świat żywi te same zamiary, co Stany Zjednoczone, to znaczy

pragnie szczerze ograniczenia zbrojeń i unikania wojny.

W końcu Harding wita członków konferencji, dając wyraz wierze, że prace zostaną uwieńczone pomyślnymi wynikami.

Czas trwania konferencji.

WASZYNGTON, 13 listopada (Pat). Havas. Briand i Viviani odbyli konferencję w Loungem, po której ukończeniu Viviani oświadczył, że największe sprawy, jakiemi zajmuje się konferencja waszyngtońska będą uregulowane

do dnia 15 grudnia.

Projekt amerykański ograniczenia zbrojeń.

WASZYNGTON, 13 listopada. (Pat) Havas. Na inauguracyjnem posiedzeniu konferencji Hughes wygłosił przemówienie, w którem nakreślił w ogólnych linjach projekt ograniczenia zbrojeń morskich. Projekt ten przewiduje: 1)

nierozpoczynanie budowy nowych okrętów,

oraz zaniechanie dalszej budowy już rozpoczętych okrętów I klasy przewidzianej w programie zbrojeń morskich; 2)

wycofanie starszych okrętów.

3) uwzględnienie obecnej siły zbrojnej zainteresowanych mocarstw; 4)

wzięcie Francji za podstawę ewaluacji,

a mianowicie całość tonażu jej okrętów I klasy wraz z proporcjonalną ilością tonażu pomocniczych okrętów wojennych. — Powyższą propozycję przywitali członkowie kongresu i parlamentu burzą oklasków.

Następnie Hughes podziękował i przedstawił nowy program.

Program ten postanawia, że w ciągu 10 najbliższych lat

nie można budować żadnego okrętu I-ej klasy.

Maksimum tonażu uzupełniającego po upływie 50 lat ma wynosić

dla Ameryki i Anglji po pół miljona ton, dla Japonji 300 tysięcy

Okręty I-ej klasy, wybudowane przed 10 laty, mogą być zastąpione okrętami o tonażu nie przekraczającym 350,000.

Co do Francji i do Włoch, to z powodu wyjątkowych warunków, wytworzonych przez wojnę siły morskie tych mocarstw będą później badane przez konferencję. Plan amerykański pozostawia

najzupełniejszą swobodę rozwoju lotnictwa morskiego

wobec dostosowania do celów wojskowych samolotów, używanych dla zwykłej komunikacji.

Po przemówieniu Hughesa przedstawiciele parlamentu

domagali się, aby przemówił Briand.

Premjer francuski oświadczył następnie, że po otrzymaniu zaproszenia od Hardinga Francja odpowiedziała natychmiast, dając dowody, przez wyrażenie niezmiennej wdzięczności dla Stanów Zjednoczonych, że gorącem jej pragnieniem jest współpraca w każdem dziele, które zmierza do zabezpieczenia oraz możliwego utrwalenia pokoju.

Następnie Briand przypomina, że Stany Zjednoczone udzieliły Francji pomocy i przyczyniły się w ten sposób wraz z mocarstwami do ocalenia jej niezawisłości. Mówca stwierdza, że Ameryka uznała wyjątkowe położenie Francji, i podaje, że mimo niebezpieczeństwa, grożącego im ze strony sąsiadów Francja pragnie usilnie i z całego serca, wraz z innymi członkami konferencji ograniczenia zbrojeń bardzo kosztownych.

Francja uczyniła już dużo w tej sprawie.

Francja nie była nigdy przejęta duchem imperjalizmu i militaryzmu. Francja wie lepiej, niż ktokolwiek bądź inny, co kosztuje wojna, nienawidzi jej i pragnie pokoju.

W końcu Briand składa podziękowanie Stanom Zjednoczonym za zaproszenie.

Francja będzie gotowa powiedzieć: „Precz z orężem".

Przemówienie Brianda przyjęto długo niemilknącymi oklaskami.

WASZYNGTON, 13 listopada (Pat). Reuter. Według programu Hughesa w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich; Anglja zaniechałaby budowy 4 okrętów. Japonja zaniechałaby budowy 2 pancerników i 4 opancerzonych krążowników, oraz wycofałaby 2 okręty I klasy, 4 krążowniki opancerzone, znajdujące się obecnie w dokach oraz 10 drednautów.

Stany Zjednoczone wycofałyby 15 pancerników zbudowanych obecnie oraz 15 innych pancerników.

Zaprzeczenie Lloyd Georgea.

Niema traktatu angielsko-japońskiego.

LONDYN, 13 listopada (E.T.E.). Lloyd George zaprzecza stanowczo jakoby istniał tajny układ wojskowy między Anglją a Japonją, który mógłby krępować delegację angielską na konferencji waszyngtońskiej.

„Chwila przełomowa".

Na dorocznym bankiecie n fora majora Londynu Lloyd George'a zgodnie z przyjętym zwyczajem wygłosił wielką mowę polityczną, w której wyraził się, że Anglja przeżywa obecnie najważniejszą, przełomową chwilę swego wspaniałego istnienia. Premjer nie komentował dokładnie swych słów i nie stawiał kropki nad i, lecz słuchacze jego bez trudności odgadli, że myśli jego obracały się dokoła konferencji waszyngtońskiej i związanej z nią kwestji dominiów oraz imperjum brytańskiego.

Na konferencji chodzi o sprawy, mające dla przyszłości Anglji najwyższą wagę. Jak wiadomo, na porządku dziennym konferencji staje sprawa rozbrojeń wogóle, a morskich w szczególności. Dotychczas Anglja trzymała się zasady, że jej flota powinna górować nad wszystkiemi innemi, że powinna być przynajmniej tak silna jak połączone floty dwuch najpotężniejszych po niej państw morskich. Po raz pierwszy od stuleci Anglja musi się zrzec tej zasady i zgodzić się na równorzędną pozycję ze Stanami Zjednoczonymi. Sprawa ta bardzo niepokoiła opinję angielską w roku bieżącym. Stany budnją swą flotę z iście amerykańskim rozmachem i według rachub specjalistów za lat parę dopiero, w tej dziedzinie Anglję. Cóż więc robić? Gdy chodziło o inne potęgi, które ośmieliły się rywalizować z Anglją na morzach istniał środek bardzo prosty; przy najpierwszej sprzyjającej sposobności wydawało się takiemu śmiałkowi wojnę i niszczono jego marynarkę. Ostatni raz dokonano tej operacji na rzeszy niemieckiej.

Z Ameryką nie można o niczem podobnem myśleć. Potrzeba wynaleźć jakiś kompromis, a dążeniem Anglji jest właściwie nie kompromis, lecz trwałe i mocne porozumienie, wyłączające na przyszłość dysonanse i spory. — Pod tym względem nad Tamizą istnieje niewątpliwa chęć do zgody, lecz właśnie pytanie, na jakich warunkach przyjmie ową zgodę Ameryka. Ma ona pełną świadomość swej potęgi i swych nadzwyczajnych atutów wobec Anglji. Rozumie doskonale, że bez szczerego porozumienia z nią, Anglja nie poradzi sobie z dominjami, które coraz widoczniej okazują swą solidarność i swe sympatie amerykańskie.

Jedna z formuł, która miała rozwiązać problemat panowania na morzu, opiewała, iż Stany Zjednoczone zostawiają Anglji hegemonję na Oceanie Atlantyckim, a sobie rezerwuje Ocean Spokojny. Trudno zrozumieć, jak możnaby zastosować i przeprowadzić tę formułę w praktyce.

Nie chodzi zresztą o same oceany, lecz o ziemie, które nad niemi leżą. Kwestja Oceanu Spokojnego to w danym razie kwestja wschodnich brzegów Azji przedewszystkiem kwestja Chin i wschodniej Syberji. Stany Zjednoczone zamierzają tam wkroczyć nie z siłą militarną i nie z władzą polityczną, lecz ze swym kapitałem.

Na drodze stoi przedewszystkiem Japonja, którą Stany chcą odsunąć od wszelkiego militarnego i politycznego wpływu w Chinach i na Syberji. Anglja chciałaby utrzymać swój sojusz z Japonją, lecz to nie okaże się możliwe wobec zbyt jawnego i ostrego antagonizmu tej ostatniej z Ameryką.

Jeżeli przyzna wielkie trudności nie będą jako tako załatane, lecz pomyślnie rozwiązane, jeżeli dojdzie do szczerego porozumienia pomiędzy Anglją a Ameryką, świat znajdzie się na przeciąg najbliższych dziesięcioleci pod hegemonją anglo-saską. Wielka Brytanja razem z ameryką — to potęga, której w naszym czasie nie może się przeciwstawić żadna inna. Chodzi tylko o to, czy istotnie dojdzie do takiego porozumienia, które pozwoli im iść razem.

Vigil.

Ruch powstańczy na Ukrainie.

„Ridnyj Kraj" przytacza szereg faktów z powstańczego ruchu na Ukrainie, jednakże wszystkie te wiadomości nie dają całokształtu toczących się tam wypadków. Widocznem jest tylko, że wbrew pogłoskom powstanie nie zostało stłumione, lecz większe armje rozbiły się na szereg drobnych oddziałów i często się zdarza, że drobne oddziały czerwonych walczą tuż obok petlurowców, i zachodzą sobie wzajemnie na tyły. Ani bolszewicy, ani też petlurowcy nie czują nigdzie trwałego gruntu pod nogami, nawet w Kamieńcu nikt nie wie, do kogo właściwie należy władza.

Wywołuje to oczywiście wszelkiego rodzaju nadużycia, a dla ludności wytwarza wprost niemożliwe warunki. Powszechnie przyjętem narzędziem walki, nie tyle z przeciwnikiem, ile z ludnością — jest prowokacja. Coraz nadciągają różne oddziały wojsk, podających się za ukraińców, polaków, lub bolszewików, rabują i mordują ludność, przez zemstę za odmienne przekonania. Ludność nie może się zorjentować w całej tej plątaninie, ponieważ wszystkie oddziały wojskowe wyglądają jednakowo i nie mają żadnych odznak zewnętrznych.

Podobne warunki uniemożliwiają zaprowadzenie jakiejkolwiek, choćby tylko tymczasowej władzy, i wytwarza takie nienormalne zjawiska, jak przywrócenie władzy sowieckiej w miejscowościach na pograniczu granicy polskiej, gdy jednocześnie na Podolu wre w pełni ruch powstańczy i jak zapewnia „Ridnyj Kraj" powstańcy zajęli już Zmierzynkę, Wapniarkę i Rodnicę i idą w kierunku Znamienki i Odesy.

Dziennik przytacza następujące fakty: Do pewnej wsi przyszedł oddział konny z oświadczeniem, że przysłany jest przez władze sowieckie z sąsiedniego Mohylowa, ponieważ są wiadomości, że w okolicach kryją się oddziały powstańcze; wszyscy zatem komuniści partyjni powinni się ratować i uniść wraz z oddziałem. Po sprawdzeniu dokumentów komunistów, których zebrała się znaczna ilość, dowódca oddziału oświadczył, że żołnierze jego są powstańcami i rozkazał powiesić wszystkich stronników bolszewizmu.

Następujący fakt ilustruje nastrój ludności: do wsi przybył oddział kawalerji w mundurach polskiej jazdy, oświadczając, że przybyli w celu wyszukania kwater dla armji polskiej, wysłanej w celu zajęcia czterech powiatów Podola, o przyłączeniu których do Polski dawno już krążą uporczywe pogłoski. Ucieszona ludność, że n reszcie ustanie anarchja i rabunki, bardzo życzliwie przyjęła „polaków". Tegoż dnia wieczorem „polacy" zebrali wszystkich" zwolenników polskiej burżuazji" i rozstrzelali ich. I tak bezkońca.

Dziennik stwierdza, wśród ludności wiejskiej nastrój o wiele więcej prawicowy; chłopi wręcz oświadczają, że nie obchodzi ich nic socjalizacja, pragną tylko pokoju i możności pracy choćby tylko na tej ziemi, którą mieli przed przyjściem bolszewików. Stosunek ich do bolszewików bardzo jest wrogi i gdzie tylko można czynią samosąd nad komunistami, wysyłając ich do „komitetów rolnych", czyli wspólnych mogił zabitych. Bolszewicy, oczywiście, nie zostają im dłużni i nie ustępują w okrucieństwach. W najgorszym położeniu jest ludność miejska. Milicja miejska o ile gdzie takowa istnieje była już na usługach wszelkiego rodzaju władz i obecnie stara się nie wtrącać do polityki i nie chce aresztować wszelkiego rodzaju przestępców politycznych.

Skutkiem zupełnego braku władzy i sprawiedliwości, na Ukrainie szerzą się samosądy. Na drzewach pełno wisielców, na drogach i polach pełno trupów, niewiadomo przez kogo zabitych. Wsie płoną.

Nasze nowe parowozy

Między pochodzącemi z reparacyji (z Niemiec) parowozami znajduje się pokaźna liczba potężnych maszyn, mogących pociągnąć do 150 osi, t. j. około 75 wagonów dwu osiowych. Mogłoby to bardzo wydatnie wpłynąć na sprawność naszego ruchu towarowego, który dotychczas nie jest w stanie zaspokoić potrzeb naszego przemysłu i handlu, jest jednak niewykonane, gdyż tej długości pociągi nie są w stanie zmieścić się na wielu naszych torach mijankowych i przetokowych i wjeżdżając na nie, zawsze kończą się lub zaczynają na magistrali, i tym sposobem przeszkadzają ruchowi na niej.

Celem wyzyskania sprawności nowych parowozów, ministerjum kolei żelaznych przystąpiło do przebudowy torów na wielu nowych stacyjkach w obrębie wszystkich dyrekcji kolejowych.

Ze świata.

—o—

!) Jaki naród ma najlepszych kochanków? Pisma angielskie i francuskie ogromnie lubią rozpisywać ankiety na najprzeróżniejsze tematy. Raz pragną się dowiedzieć jak sobie czytelnicy wyobrażają miłość, innym razem chcą uzyskać obraz idealnego męża lub idealnej żony, dowiedzieć się czy małżeństwa zawierane w młodym wieku są szczęśliwe, na czem polega tajemnica piękności kobiecej, czy kobiety wolą intelektualistów, czy też bokserów i t. p.

Obecnie „Daily Mail" wpadła na pomysł zbadania przy pomocy ankiety, jaki naród ma najlepszych kochanków. A zatem kto kocha lepiej, praktyczny niemiec, czy rycerski polak, pełen werwy, francuski „ami", czy też flegmatyczny anglik, jasnowłosy syn Skandynawji, czy czarnooki włoch, rozlewny rosjanin, czy ognisty hiszpan, białorożowy szwed, czy hebanowy murzyn.

Ale jak rozstrzygnąć tę kwestje - jakie damy uznać za kompetentne do rozwiązywania problemu, wymagającego niesłychanie szerokich międzynarodowych koneksji w dziedzinie erotyzmu?

Może powołać jury, złożone z najstarszych weteranek miłości, które w ciągu życia zaznały słodyczy kochania w objęciach amantów różnej narodowości?

W każdym razie rzecz skomplikowana. Jedna z czytelniczek „Daily Mail" rozstrzygnęła sprawę listem następującej treści:

„Nie rozumiem co narodowość może mieć do miłości. Ten, którego kochamy i który nas kocha jest zawsze najlepszym kochankiem bez względu na przynależność do narodu i rasy.

Uważam więc całą tę ankietę za zupełnie zbyteczną".

Redakcja „Daily Mail" uznała słuszność tych wywodów i ogłosiła, że ankieta została wyczerpaną.

I Całusy — przyczyną rozwodu Pani Amy Ahr, Z. Glen Ellyn wniosła skargę do sądu o rozwód z mężem, z którym żyła przez siedem lat. Skarżąca powiedziała sędziemu, że zaraz po wyjściu zamąż i spędzeniu miodowych miesięcy, miłość męża do tego stopnia wygasła, że od czasu, to jest przez całe siedem lat, ani razu jej nie pocałował. Sędzia nie zdecydował, czy podane przez panią Ahr powody są wystarczające do udzielenia jej rozwodu.

Pożar magistratu w Sosnowcu.

Szczegóły katastrofy.

Wielki cios dotknął municypalność i zarząd magistracki w Sosnowcu, mieszczące się w gmachu wynajętym, przy ulicy Warszawskiej Nr. 6. stanowiącym własność p. Stefana Mrokowskiego.

W czwartek, około godz. 7-ej z rana w suszarni zakładów stolarskich t-wa przemysłowców, budowli „Dźwignia" (dawniej Mroczkowskiego) wynikł pożar z niewiadomej przyczyny.

Gdy około godz. 8-ej zrana zjawili się pracownicy warsztatów i otwarto drzwi, buchnęły z warsztatów kłęby dymu i płomieni. Z warsztatów ogień przerzucił się szybko do tej części gmachu, w której znajdują się biura magistratu.

Najsampierw przedostały się płomienie do sali posiedzeń rady miejskiej, wydziału podatkowego i ubikacji, znajdujących się na 1-em piętrze. Suchy materjał stolarski, nagromadzony w obfitej ilości, płonął szybko i ogień objął większą część gmachu.

Zaalarmowane natychmiast straże lokalne, z miejską ochotniczą strażą ogniową przybyły wnet na ratunek i około godz. 8 i pół rozpoczęła się akcja ratunkowa, utrudniona brakiem wody w pobliżu.

O godz. 9-ej r. przybyły straże górnośląskie z Szopienic, Mysłowic i Huty „Laury". Straże fabryczne i kopalniane, zdołały wreszcie pożar zlikwidować.

Jednocześnie zmobilizowana szkoła policyjna, oraz urzędnicy magistratu i osoby cywilne z przechodniów, rozpoczęli wynoszenie mebli, papierów i ratowanie dobytku i mienia magistratu.

Większość papierów uratowano. Jednakże wiele aktów magistrackich, szczególnie wydziału podatkowego uległo zniszczeniu.

O godz. 1 po poł. pożar ostatecznie stłumiono. Straty w budynku uszkodzonym, meblach i aktach sięgają setek miljonów.

Spaliła się niemal całkowicie sala rady miejskiej. Wydziały magistrackie, zajmujące się na I-em piętrze, uległy całkowitemu zdemolowaniu.

Część drugiego piętra mocno ucierpiała. Wszystko jest zalane wodą. Sufity grożą zapadnięciem. Lokal magistratu przedstawia obraz nędzy i rozpaczy.

Tymczasem na biura magistratu zarekwirowano Hotel Polski przy zbiegu ulic Targowej i Modrzejowskiej.

Męty społeczne ogromnie chciały ratować sąsiednią krajową kas

---

ROGER REGIS.

Rękawiczka.

Maluńka pani Combarel weszła do loży pod koniec pierwszego aktu. Przez cały czas swego frywolnego życia paryskiego nigdy nie była jeszcze na początku przedstawienia. Zdziwiła się, że przyszła tak wcześnie, ale, prawda, wszak jest to pierwszy abonamentowy wieczór bieżącego sezonu. Towarzyszyła jej Janina Marenil. Janina była biedną i brzydką przyjaciółką, tak niezbędną dla młodej dwudziesto-ośmioletniej wdówki, wdzięcznej i żywej, bogatej w miljony i spryt życiowy, jaką była pani Combarel, zwana poufnie „Loute".

Zajmując miejsce Loute krzyknęła:

Ach! zgubiłam rękawiczkę!

— Rozumie się! — odpowiedziała Janina, zostawiłaś ją w restauracji lub w aucie; wszak leży to w twoim zwyczaju.

— To bardzo możliwe! Ależ nie mam szczęścia! Jest to w tym miesiącu conajmniej czternasta para, z której gubię jedną rękawiczkę.

Psychologja stwierdziła, iż jeden organ rozwija się zawsze kosztem drugiego. Pani Loute serce miała bardzo obszerne; o tyle obszerniejsze, o ile głowa ucierpiała. Główka jej była tak mała, że prawie brakło w niej miejsca dla mózgu. Dotychczas brak ten nie miał zbyt poważnych konsekwencji. Sam pan Combarel doświadczył wiele w ciągu swego życia. Był to dzielny człowiek, już starszy gdy wojna, ze swemi szalonemi wahaniami, dała mu okazję do zrobienia niesłychanej fortuny. Lecz w równie niespodziewany sposób umarł nie zdążywszy skorzystać ze swego majątku.

Loute pocieszyła się prędko. W ciągu dwa lat można ją było spotkać wszędzie, gdzie się tylko dobrze i wesoło bawiono, wesołą, żywą i roześmianą. Kolejno łudziła swych adoratorów nadzieją, aby ją potem odbierać. Zapominała gdzieś stale swe rękawiczki, jak również swe przyrzeczenia.

— Wydaj się powtórnie, — namawiała ją stale Janina. Jeżeli nie będziesz miała męża, który zajmie się administracją twego majątku, rychło staniesz w obliczu ruiny.

— Bardzobym chciała wyjść za mąż, ale za kogo? — pytała Louta naiwnie.

— Mój Boże, pytasz za kogo! Masz ich chyba za wiele. Adoratorów wszak możesz liczyć na tuziny.

— Zupełnie słusznie, jest ich zbyt wielu.

— Drogą losowania wybierz jednego z nich!

— Masz słuszność, może to dobry pomysł.

Gdy kurtyna zapadła i przyjaciółki były jeszcze same, Janina uznała moment za odpowiedni powrócić do poruszonego tematu.

— Widzisz, moja droga, stara zgubiona rękawiczka jest wskazówką niebios. Nie ma sensu w ten sposób rozdrabniać swe życie. Jeśli nie możesz się zdecydować, zdaj się na los. Jest on o wiele trafniejszy, niż się zwykle przypuszcza. Pozwól pretendentom do twej ręki...

Janina nie mogła dopowiedzieć swej myśli. Korzystając z antraktu, dwu młodzieńców weszło do loży, aby złożyć swe uszanowanie pani Combarel. Wśród falangi adoratorów, byli to prawdopodobnie ci, którzy najbardziej przypadali do serca Loute. Być może z tej przyczyny, iż była ich najmniej pewną. Jacques Mercier był wysoki, barczysty, dobrze zbudowany, o oczach nadzwyczaj łagodnych i ustach wiecznie uśmiechniętych.

Bernard Parguot bardziej delikatny i dobry, zdobywał raczej urokiem swego dowcipu. Serdeczni przyjaciele, starali się z wielką kurtuazją o zdobycie względów młodej wdówki i, przez nadmiar uczciwości, występowali zawsze razem.

Po wymianie kilku banalnych zdań, Loute krzyknęła raptownie:

— A propos, mam do zakomunikowania ważną wiadomość: wychodzę zamąż!

Zdumieni tak niespodziewanem oświadczeniem, zapytali o nazwisko narzeczonego. Ale Loute odpowiedziała ze śmiechem:

— Jego nazwisko? Sama jeszcze nie znam... Być może, iż będzie to jeden z was, moi panowie, być może — kto inny... Słuchajcie! zgubiłam rękawiczkę. Wpadłam na oryginalny pomysł, abyście ją odszukali. Temu, który przyniesie mi rękawiczkę, przyrzekam mą rękę.

Jacques i Bernard przenieśli już tyle kaprysów pani Loute, iż nie zdziwili się zupełnie. Przeciwnie ujrzeli jakby kres swych długotrwałych zabiegów. Zgodzili się na wyzwanie, a każdy z nich miał przytem dziwny uśmiech na twarzy.

— Więc sprawa załatwiona, — zakończyła Loute, podając im końce palców. — Wyznaczam wam rendez-vous u mnie za tydzień przed wieczorem. Powtarzam swe przyrzeczenie: zwycięzca otrzyma nagrodę za swe starania.

Jacques i Bernard oddalili się. Kurtyna znów się podniosła. W następnych antraktach inni panowie również składali wizyty pani Combarel. Wszystkich zawiadamiała ona tym samym żartobliwym tonem o swej decyzji. I wszyscy zadowoleni z układu, przyrzekali punktualnie przybyć na rendez-vouz. Pod koniec przedstawienia wszyscy przyjaciele Loute wiedzieli już o jej dziwnecznem postanowieniu.

Wychodząc z gmachu „Opera-Comique" mała pani Combarel czuła wielką ulgę. Rozważać, szukać, namyślać się było dla niej zawsze zbyt uciążliwem. Obecnie pozbyła się tego nudnego zajęcia. Nie pozostawało jej nic innego, jak czekać. Przez najbliższy tydzień nie pozwoli się przez nikogo niepokoić. Wątpiła o skuteczność tego sposobu na znalezienie męża i pytała się z trwogą, jak może się odnaleźć przedmiot tak drobny i ulotny, jak rękawiczka.

Nadszedł w końcu wyznaczony dzień. Wszyscy pretendenci do ręki pięknej pani Loute byli na miejscu o oznaczonej godzinie. Było ich czternastu, i gdy Loute zapytała

— Który z panów przyniósł mi zgubiony przedmiot?

Czternaście rękawiczek, które bezsprzecznie należały do Loute, wyjętych z kieszeni i doręczonych...

* * *

— O Boże! trzeba zaczynać od początku! narzekała pani Combarel, gdy wreszcie pozostała sama z Janiną.

— A wszystko to dlatego, odpowiedziała Janina, iż rękawiczki swe tak nie ostrożnie zapominasz wszędzie, gdzie bywasz...

(tłom. E. M.)

pożyczkową. Kilka miljonów marek, znajdujących się w ogniotrwałej kasie magistrackiej nie uległy zniszczeniu, a dzięki gorliwości dyrekcji P. K. K. P. i jej urzędników, skarbiec kasy pożyczkowej dostatecznie zabezpieczono od zalania przez wodę, przeciekającą przez sufity podczas akcji ratunkowej w magistracie.

Wiadomości bieżące.

Rocznica rządu lubelskiego.

Wczoraj o godz. 8-ej wieczorem, w sali rady miejskiej odbył się zorganizowany przez frakcję radziecką PPS, uroczysty akt uczczenia rocznicy powstania w Lublinie rządu ludowego. Przemawiali posłowie: Ziemięcki i Pużak, oraz prezydent Rżewski. Uroczystość zakończono odśpiewaniem pieśni rewolucyjnych.

Zaszczytne odznaczenie.

Antoni Purtal (Szczerba), członek organizacji bojowej PPS, który podczas wykrycia drukarni partyjnej w Łodzi za czasów okupacji zastrzelił 2 milicjantów niemieckich, a następnie w Warszawie dokonał zamachu i zgładził d-ra Schultze, komendanta niemieckiej policji polowej, wreszcie przed wybuchem powstania na Górnym Śląsku zdemaskował tam niemiecką organizację szpiegowską, został przedwczoraj zawezwany do Warszawy i osobiście przez Naczelnika państwa udekorowany krzyżem „Virtuti militari" za walkę zbrojną z okupantami. Jest to pierwszy „cywil", który uzyskał to wysokie odznaczenie.

Purtal jest z zawodu stolarzem i pracuje obecnie w charakterze kierownika magazynów w wydziale zaprowiantowania przy magistracie m. Łodz.

Nowe ceny węgla.

Związek wytwórców węgla kamiennego w Polsce ustalił następujące nowe ceny węgla za tonnę loco wagon kopalnia: gruby kostka 13.050 mk., orzech 12.530 mp., niesortowany 11.180 mp., pospółka i orzech III 9.930 mp., grysik 8.110 mp., miał z grysik. 7.330 mp., miał bez grysiku 6.550 mp.

Podwyżkę cen przemysłowcy motywują zawarciem z robotnikami nowej umowy, z racji której płace robotnicze zostały znacznie podwyższone i obowiązują wstecz od dnia 1 października b. r.

W Łodzi składnicy węgla pruskiego, z powodu spadku kursu marki pruskiej, przyjmują zamówienia na węgiel pruski po tysiąc marek polskich za cetnar metr., czyli po cenie niższej od pobieranej za węgiel krajowy.

Zniżenie ceny zapałek.

Związek polskich fabryk zapałek uchwalił zniżenie przez wszystkie fabryki zapałek ceny z 50 tysięcy na 39 tysięcy za skrzynię zapałek, zawierającą 5 tys. pudełek. Sprzedawcy płacą więc obecnie za pudełko niecałe 8 marek i powinni pobierać nie wyżej 10 mk. za pudełko.

Walka z żebractwem.

Wkrótce będzie zatwierdzona przez sejm ustawa o opiece społecznej, która również wkłada na władze komunalne obowiązek zwalczania żebractwa.

W myśl tego wydział opieki społecznej magistratu warszawskiego opracował projekt usunięcia z ulic miasta żebraków przez wprowadzenie następujących urządzeń opiekuńczych: Schronisko przy ul. Wolność będzie przeznaczone na centralny etap, do którego będą sprowadzani przez policję żebracy i tu będzie dokonywać się segregacja. Oprócz domu zarobkowego przy ul. Czerniakowskiej będzie uruchomiony drugi dom zarobkowy im. Staszica. Około 20 listopada będzie otwarty wielki przytułek noclegowy przy ul. Jagiellońskiej. Żebracy, przybyli do Warszawy z innych miejscowości, będą wysiedlani.

W celu zgromadzenia środków na walkę z żebractwem poza sumami wyznaczonemi przez magistrat, wydział opieki społecznej projektuje wprowadzić następującą akcję: 1) pobierać od ludności dobrej woli składkę roczną pod nazwą „na walkę z żebractwem zamiast jałmużny". Kwity będą drukowane na 100 mk. każdy; 2) dla domów, lokali, sklepów itd. będą przygotowane tabliczki w cenie 1.000, 3.000 i 5.000 marek; 3) propagandę tej sprawy i nadzór nad wpływami gotówki przyjęła na siebie istniejąca przy wydziale opieki obywatelskiej komisja ofiarności publicznej.

Wartoby było, by i magistrat łódzki poczynił przygotowania do realizacji rzeczonej ustawy sejmowej.

Bez planu.

k) Policja sporządziła protokuł na firmę Goński i Engielman za prowadzenie budowli bez planu.

Wypadki.

Podrzutek w kościele. k) W kościele św Stanisława Kostki jakaś matka pozostawiła dziecko w wieku około dwóch tygodni, płci męskiej. Podrzutka odesłano do żłobka przy ul. Bocznej. Poszukiwaniem matki zajęła się policja.

Odebrane łupy. k) Na ulicy Zagajnikowej policja zauważyła trzech mężczyzn i dwie kobiety z tobołkami. Podejrzewając, iż to złodzieje niosą kradzione rzeczy, kazano się podejrzanym zatrzymać, lecz mężczyźni i jedna kobieta rzucili się do ucieczki, zaś jedną z nich Annę Rabiega z ulicy Nowo-Dworskiej 14 ujęto, oraz odebrano od niej worek, napełniony kradzionym towarem.

Co kradną? k) Szajka złodziejów włamawszy się za pomocą wyłamania muru w tylnej ścianie fabryki M. Kona; przy ul. Wierzbowej № 48. skradła 450 funtów przędzy białej i 8 pasów transmisyjnych na sumę 450 tys. mk.

— Na stacji kolei kaliskiej skradziono palto męskie z portfelem zawierającym paszport zagraniczny na imię Szymona Rogińskiego i 67 tysięcy marek gotówką.

TELEGRAMY.

Na terenie plebiscytowym.

Aby siać zamęt.

Wskrzeszenie hasła „Górny Śląsk dla górnoślązaków!"

KATOWICE, 13 listop (E.T.E.). Na Górnym Śląsku rozwijana jest, nie bez pomocy niemieckiej, agitacja sztucznie podniecająca tendencje separatystyczne, które dotychczas istniały tylko śród pewnych nielicznych grupek. Prasa niemiecka przyczynia się do szerzenia agitacji, rozsiewając fałszywe pogłoski i zamieszczając tendencyjnie dobrane ustępy artykułów prasy polskiej. Prasa niemiecka rozpowszechnia usilnie głośne hasło: „Górny Śląsk dla górnoślązaków":

Agitacja ta przypomina okres przedplebiscytowy, kiedy niemcy, pod maską hasła tego, prowadzili agitację neutralistyczną. Ruch separatystyczny nie zyskał dotychczas przychylnego przyjęcia wśród ludności polskiej.

O spokój na Górnym Śląsku.

Nota komisji aljanckiej przeciwko przyjazdowi delegatów.

KATOWICE, 13 listopada (ETE). „Morgenpost" ogłasza następującą notę, wydaną w sprawie przyjazdu delegacji niemieckiej na Górny Śląsk.

Komisja międzysojusznicza dowiaduje się, że ze strony niemieckiej i polskiej istnieje zamiar wysłania delegatów na teren plebiscytowy dla celów informacyjnych. Komisja międzysojusznicza sądzi jednak, że przyjazd ten mógłby niekorzystnie odbić się na porządku i spokoju na Górnym Śląsku. Wobec tego komisja międzysojusznicza proponuje, aby rokowania wstępne odbyły się w jednem z miast niemieckich lub polskich, w pobliżu terenu plebiscytowego. Do miasta tego możnaby było wzywać osoby, od których trzeba by było zasięgać wiadomości.

Uwolnienie aresztowanych.

KATOWICE, 13 listop. (E.T.E.). Trzej aresztowani przez defensywę działacze, których aresztowanie wywołało głośne echo, zostali uwolnieni. Sprawę przekazano najwyższemu sądowi wojskowemu.

Konflikt wileński.

W radzie ministrów.

WARSZAWA, 13 listop. (Pat) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 13 b. m. zastanawiała się czy wniosek do Sejmu w sprawie wileńskiej zostanie podany w formie rezolucji, czy też w formie projektu ustawy. Zgodzono się na formę rezolucji i ustalono zasadnicze jej punkty. Tekst zaś polecono opracować przedstawicielom prezydjum rady ministrów min. spraw zagranicznych i min spraw wewnętrznych. Opracowany projekt zostanie na poniedziałkowem posiedzeniu przedstawiony radzie ministrów.

Korzyści dla Czech.

Zadowolenie prasy czeskiej.

PRAGA, 13 listopada. (E.T.E.) Prasa omawia w dalszym ciągu umowę polsko-czeską. Dotychczas nieprzychylnie nastrojona „Tribuna" w obszernym artykule podkreśla korzyści zasadniczego zwrotu, który przynosi umowa praska czeskiej polityce. Czechy nie potrzebują czekać końca rosyjskiego chaosu, gdyż oprą się o realne czyny polskie. Odgrodzenie Czech od Rosji przez Galicję Wschodnią jest wygodniejsze, niż bezpośrednie sąsiedztwo z sowietami.

„Venkow" widzi w umowie wstęp do sojuszu i silnej przeciw szkody dla ekspansji bolszewickiej, zaznaczając możliwość polskiej interwencji przeciw anarchji."

Kronika polityki polskiej

— Poseł rzeczypospolitej węgierskiej, hr. Ivan Csekonies, opuścił Warszawę. Według pogłosek hr. Csekonies mianowany został dawno z delegata rządu węgierskiego posłem i ministrem pełnomocnym tegoż rządu, nie został do dni ostatnich, z powodu karygodnego niedbalstwa ministerjum spraw zagranicznych, przedstawiony p. Naczelnikowi państwa.

Podobno ten fakt w związku z tajną klauzulą zawartej przez p. Skirmunta umowy polsko-czeskiej dotyczącą wewnętrznych stosunków Węgier skłoniły hr. Csekoniesa do demonstracyjnego opuszczenia Polski.

— Wileńska „Gazeta krajowa" dowiaduje się ze źródła miarodajnego, że na odbytem ostatnio zebraniu wszystkich żydowskich partji politycznych w Wilnie, organizacja „Bund", oraz część kupców i przemysłowców oświadczyła się za wzięciem udziału w wyborach do sejmu wileńskiego.

Nieudany pomysł Niemiec.

Ententa nie zgadza się na odpaństwowienie kolei.

BERLIN, 13 listopada (E.T.E.) Rokowania komisji gwarancyjnej z przedstawicielami przemysłu niemieckiego w sprawie akcji kredytowej nie doprowadziły do pozytywnych rezultatów. Komisja gwarancyjna oświadczyła na dzisiejszem posiedzeniu, odbytem łącznie z komisją reparacyjną, iż program przemysłowców niemieckich jest dla ententy nie do przyjęcia. Komisja gwarancyjna utrzymuje, iż projekt przejęcia kolei pod zarząd prywatny jest tylko próbą usunięcia objektów gwarancyjnych, posiadających bardzo wysoką wartość. Komisja gwarancyjna zawiadomiła rząd niemiecki, że w razie przejęcia kolei przez przemysł niemiecki, komisja reparacyjna zmuszona będzie do nałożenia aresztu na koleje Rzeszy.

Koła polityczne niemieckie zajmują stanowisko coraz bardziej oporne przeciw odpaństwowieniu kolei.

Oprócz socjalistów i centrowej frakcji, sprzeciwiają się temu i związki zawodowe. Robotnicy i urzędnicy kolejowi grożą w tym wypadku strejkiem generalnym.

O ulgi dla Niemiec.

Wniosek socjalistów francuskich.

PARYŻ, 13 listopada (E.T.E.). Frakcja socjalistyczna w izbie deputowanych złożyć ma wniosek, który domagać się będzie:

1) redukcji wydatków na zbrojenie;

2) odbudowy zniszczonych obszarów Francji za pomocą materjałów i robotników niemieckich, wreszcie

3) wdrożenia międzynarodowej akcji kredytowej dla umożliwienia Niemcom podniesienia kursu waluty niemieckiej i wypełnienia ich zobowiązań reparacyjnych.

Strejk w Westfalji.

HANNOWER, 13 listopada. — (Pat). Radjo. W reńsko-westfalskim przemyśle metalowym wybuchnął strajk na tle ekonomicznem.

Nad grobem nieznanego żołnierza amerykańskiego.

WASZYNGTON, 13 listopada (Pat) Havas. Marszałek Foch, generałowie Jacquest i Diaz, admirał Babatty oraz pełnomocny minister polski złożyli na grobie nieznanego żołnierza w imieniu swych rządów odznaczenia wojskowe.

Marszałek Foch wygłosił następujące przemówienie: „Witaj w imieniu mojego kraju, nieznany żołnierzu, któryś przybył do Francji, aby z nią dzielić cierpienia i który byłeś przykładem najwyższego poświęcenia. W imieniu moich kolegów składam na twoich zwłokach najwyższe odznaczenie, jakie może dać Francja".

Manifestacja senatu francuskiego.

PARYŻ, 13 listopada (E.T.E.). Dzisiejsze posiedzenie senatu zostało przerwane na 5 minut dla uczczenia rocznicy zawarcia rozejmu.

Oporny Ulster.

LONDYN, 13 listopaoa. (Pat.). Prezydent ministrów Craig zakomunikował premjerowi angielskiemu, że **odbycie formalnych narad jest bezcelowe** dopóty dopóki rząd angielski nie cofnie swoich propozycji dotychczasowych uregulowania sprawy irlandzkiej.

Nowy premjer japoński.

TOKJO, 13 listopada (Pat(Havas. Baron Koraldjo Takahashi został mianowany prezydentem gabinetu.

Uchwały konferencji pracy.

GENEWA, 12 listopada. (Pat): Komisja konferencji pracy powołana do zbadania sprawy używalności bieli ołowianej w przemyśle, wypowiedziała się 13 głosami kontra 9 przeciwko całkowitemu zakazowi używania tego związku chemicznego we wszystkich krajach reprezentowanych na konferencji pracy. Biuro konferencji międzynarodowej pracy, postanowiło, że następna sesja konferencji odbędzie się w październiku 1922 roku.

Pomoc dla głodnych.

RYGA, 13 listopada (Pat.) — Komisja pomocy dla głodnych postanowiła zaliczyć do okręgów objętych głodem gubernję Ekaterynburską, oraz 2 powiaty gub. tarnopolskiej.

Olbrzymie cła wwozowe do Rosji.

RYGA, 13 listopada. (Pat.). Według dekretu o opłacie celnej na wwożone do Rosji sowieckiej artykuły żywnościowe wysokość cła przewyższa przeciętnie 2 lub 1 i pół razy wartość rzeczonego towaru. Prasa bałtycka komentuje to postanowienie, jako chęć stworzenia blokady dla głodnych.

Austrja obejmuje Węgry zachodnie

WIEDEŃ, 13-go listopada. (Pat.). urzędowo donoszą: na skutek polecenia rządu wojska austrjackie rozpoczęły obejmowanie Węgier zachodnich z wyjątkiem terenu plebiscytowego w okolicy Sopronia. Obsadzenie nastąpi odcinkami. Oddziały armji związkowej rozpoczęły obsadzać obszar na północ od terenu plebiscytowego. W ciągu dnia wkroczyły wojska austrjackie do Eisenstadtu.

Z okolicy.

Pabjanice.

S. p. Stanisław Wojtaszek.

Wczoraj odbył się w Pabjanicach pogrzeb zmarłego przedwcześnie ś. p. Stanisława Wojtaszka, czł. OKRPPS. Liczne tłumy odprowadziły zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Nad grobem przemawiali: poseł Szczerkowski, poseł Pużak, dr. Luxenburg, przedstawiciel związku włókienniczego Danielewicz, przedstawiciel organizacji strzeleckiej i inni.

Pluton honorowy „Strzelca" dał 3 salwy honorowe.

Ogłoszenia drobne

Kupuję meble dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Wajnrajch, Benedykta № 19. 898—10

Akuszerka Pipikowa ul. Piotrkowska 132 m. 14 dla pań przyjezdnych pokój. 690—10

Akuszerka Nowakowska Dzielna № 28 m.18

Młoda panienka (felczerka) zajęta poza domem poszukuje ładnie umeblowanego pokoju w centrum miasta Oferty proszę składać do „Głosu" dla „Felczerki" 963-2

Dzielny biurowiec poszukuje posady. Gruntowna znajomość buchalterji. Włada językami: polskim, niemieckim i rosyjskim. Pisze na maszynie Adler. Kilkoletnia praktyka biurowa i inna. Łask. oferty dla „P. T. B." do Administr. „Głosu". 95—1

Poszukuję pianina do wynajęcia Inżynier I. Lichtenstein, Wólczańska 62. 875—3

Palto karakułowe nowe długie do jest sprzedania Nawrot 41. skład papieru. 895—3

Zagubione dokumenty.

Aberstein Mendel zgubił kartę bezterminowego urlopu, wyd. w B. Z. 10 pp. w Łowiczu. 912—3

Heilich Jan zgubił kartę bezterminowego urlopu, wyd. w Łodzi. 920-3

Jezierski Ignacy zgubił paszport niemiec. wyd. w Kośniewicach. 966—3

Dęczak Stanisław zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi, legitymację chlebową na osoby oraz kartę węglową ul. Piotrkowska 5. 921-3

Sicińska Leokadja zgubiła paszport niemiec. wyd. w Łodzi. 921—3

Tymowski Ludwik zgubił paszport rosyjski, oraz legitymację chlebową na 2 osoby wraz z kartkami. 930—3

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 650.—. Kwartalnie Mk 1950.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 50.— miesięcznie. Prenumerata, przez pocztę miesięcznie Mk 750.—. Kwartalnie 2250.— Zagranicą Mk. 1200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 40 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy DROBNE: 15 mk. za wyraz, najmniej 150 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 10 mk. NADESŁANE: przed tekstem 120 mk., w tekście 150 mk., po tekście 75 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 65 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 5000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 prc. drożej; od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych o 25 pr. drożej. Za terminu druk ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada

Redaktor i wydawca Marceli Sach. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86